

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, ŚRODA 8 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 338 (982)

Wieści Hioba w Białym Domu

Gdzie „gorzej” — w Chinach czy Grecji?

Rozgłoszając Wolnej Grecji, komentując podróż służbową ambasadora Stanów Zjednoczonych w Atenach — do Waszyngtonu, stwierdza, iż p. Grady zmuszony będzie skonstatować wobec swych władz, iż ruch partyzancki w Grecji wzmagają się, mimo utraconych milionów dolarów amerykańskich.

Ambasador Stanów Zjednoczonych zmuszony będzie również przyznać, iż w szeregi armii faszystowskiej szerzy się dezercja i niechęć do prowadzenia dalszej wojny.

„Sytuacja na froncie w momencie wyjazdu ambasadora Grady — stwierdza rozgłoszając — przedstawia się jak następuje: Ogromna część Grammos jest w rękach armii demokratycznej. Okręg Viti trwa w opozycji i staje się niepokonaną twierdzą. W centralnej Macedonii armia demokratyczna prowadzi swą akcję dochodząc do samych Salonik. Na półwyspie peloponeskim dwie ofensywy armii faszystowskiej skończyły się dla nich sromotną klęską. Partyzanci peloponescy działają na całym obszarze półwyspu.

Wszystkie te fakty znane są doskonale ambasadorowi Grady.

Do Waszyngtonu nadeszły depesze korespondentów amerykańskich Chin, które stwierdzają, że z pięciu armii stanowiących trzon sił Czang-Kai-Szeka, trzy są odcięte na południowy-zachód od Suzhou, jedna jest otoczona w rejonie Suhsien, a tylko jedna, operująca na linii rzeki Huai,

zachowała jeszcze pewną swobodę ruchów.

Korespondenci zwracają uwagę na niemal całkowite już wykorzystanie rezerw wojskowych przez dowództwo nacjonalistyczne. Jak się przypuszcza, posiłki które doszły na front centralny z rejonu Hankou były ostatnimi, stojącymi jeszcze do dyspozycji Czang-Kai-Szeka.

Z pozostałych wojsk nacjonalistycznych część jest zupełnie odcięta na froncie północnym, rozbita tam na poszczególne grupy, broniące się w rejonach Kaiganu, Pekinu i Tientsinu. Pewna ilość wojsk znajduje się w Chinach południowych, jednakże — na skutek znacznego rozproszenia — nie stanowi ona już realnej siły.

Radziecki komendant Berlina o „wyborach” w zachodnim sektorze miasta

Radziecki komendant Berlina płk. Jeliza row złożył przedstawicielom prasy oświadczenie w którym stwierdził m. in.:

„W dniu 5 grudnia odbyły się w zachodnich sektorach Berlina, wybory, które miały na celu przeprowadzenie podziału miasta, powołanie odrębnych władz miejskich oraz poparcie antydemokratycznych i reakcyjnych elementów. Wybory te nie były ani demokratyczne, ani wolne, zaś charakter i sposób ich przeprowadzenia stoi w jaskrawej sprzeczności zarówno z ordynacją wyborczą, jak i tymczasowymi przepisami o ustroju władz miejskich Berlina.

Według doychczasowych niekompletnych danych, w okresie przedwyborczym aresztowano w zachodnich sektorach 5.481 osób przeważnie młodzieży. W jednym tylko dniu 5 grudnia za nalepianie afiszów i kolportaż ulotek aresztowano przeszło 100 osób.

Opublikowane przez prasę zachodniego Berlina wyniki wyborów są fałszywe. Wbrew rzeczywistości stanowiłyby one podwyższone dane dotyczące udziału ludności w wyborach, z drugiej zaś strony celowo obniżona została ilość oddanych nieważnych głosów.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, radziecka komendantura miasta stoi na stanowisku, że separatystyczne wybory z dnia 5 grudnia są sprzeczne z prawem, a ich wyniki nieważne.

Strajki i protesty w pld. Korei towarzyszą manifestacjom przyjaźni z ZSRR w półn. części kraju

Na terenie całej Korei południowej odbywały się masowe strajki i demonstracje ludności celem poparcia żądania natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Największy i najlepiej zorganizowany strajk odbył się w głównym ośrodku rozkwatowania wojsk amerykańskich — w mieście Seulu.

Strajkujący rozpowszechniali w mieście ulotki, w których witano utworzenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i żądano natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei

południowej.

Równocześnie donoszą z północnej Korei, że opuszczające kraj wojska radzieckie są bardzo uroczysto żegnane przez ludność. W stolicy północnej Korei zorganizowano wielkie zebranie, na którym przedstawiciele ludności koreańskiej podkreślili znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Wyjeżdżające oddziały otrzymują od ludności kwiaty i podarunki. Pożegnania zamienili się w licznych wypadkach w manifestację serdecznej przyjaźni pomiędzy obu narodami.

Za tydzień — Kongres Zjednoczeniowy

Kraj tętni radosnym wysiłkiem

W odpowiedzi na meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji w przemyśle cementowym, minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc przesłał do Zjednoczenia fabryk cementu depeszę, w której wyraża podziękowanie i uznanie wszystkim pracownikom przemysłu cementowego za wypełnienie zobowiązania przedkongresowego.

Już tylko tydzień dzieli polską klasę robotniczą od historycznego Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS. Z całego kraju napływają w dalszym ciągu meldunki o sukcesach współzawodnicstwa pracy i przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych.

— W terminie ustalonym w zobowiązaniu, tj. w dniu 30 listopada rb. załoga garbarni nr 1 w Warszawie wykonała roczny plan produkcji w 109 proc.

— Warsztaty technicznej obsługi rolnictwa w Wałbrzychu wykonały plan produkcyjny na listopad w 151 proc. Wynik ten uzyskała załoga dzięki realizacji zobowiązania przedkongresowego. Spośród

58 pracowników warsztatów, 20 osiągnęło powyżej 200 proc. normy.

— Załoga fabryki celulozy i papieru w powiecie olkuskim donosi o wykonaniu w dniu 3 bm. rocznego planu wyrobu zeszytów. Plan wykonano na 12 dni przed terminem.

— Robotnicy kamieniołomów miast Małopolski meldują o wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 22 listopada rb. Do końca roku kamieniołomy wyprodukują ponad plan około 11 tys. ton.

— Załoga fabryki maszyn rolniczych „Unia” wykonała swe przedkongresowe zobowiązania na 8 dni przed uchwalonym terminem. Dla uczczenia kongresu wyprodukowano dodatkowo 1000 sztuk obsypni-

Za cenę Clay'a

(Kr) Oślawiony gen. Lucius Clay, zarządca wojskowy amerykańskiej strefy okupacyjnej, ma być odwołany. O decyzji tej powiadomiono „poufnie” premiera Queuille'a i min. Schumana. Dlaczego „poufnie”? Zaraz to wyjaśnimy.

Rząd francuski, który nie śmie przeciwstawić się rozkazom imperialistów amerykańskich, a jednocześnie doznał straszliwej klęski w Zgromadzeniu Narodowym, które znaczną większość głosów odrzuciło projekt o rekartelizacji Niemiec Zachodnich, wysłał do USA długą listę skarg na gen. Clay'a z powodu jawnego gwałcenia przezeń „polityki rządu USA w sprawie dekartelizacji i denazyfikacji”. Paryż skarżył się również na „niepotrzebne zaostreżenia” kryzysu berlińskiego przez gen. Clay'a i stwierdził, że całe postępowanie generała postawiło rząd francuski w niesłychanie kłopotliwej sytuacji wobec francuskiej opinii publicznej.

Waszyngton zawiadomił „poufnie”, że Clay będzie odwołany. Ale „oficjalnie” odwołanie nastąpi dopiero wówczas... gdy rząd francuski oficjalnie wyrazi zgodę na oddanie Ruhry w ręce karteli niemieckich i przyłączenie swej strefy okupacyjnej do Bizoni.

Czy to nie sprytnie posunięcie? Mówiąc językiem powszechnie zrozumiałym znaczy to: my naszych rozkazów nie zmienimy, musicie się zgodzić na odbudowanie niemieckich sił zbrojnych, choć cały naród francuski nie życzy sobie tego. A żeby wam ułatwić otumanienie opinii publicznej, żebyście się mogli pochwalić jakimś „sukcesem politycznym”, to składamy wam w ofierze Clay'a, bo dla nas jest mocno obojętne, czy wykonawca naszych rozkazów będzie się nazywał Clay, Morris, Smith czy jeszcze inaczey. Zresztą Clay stał się już i dla nas niewygodny i na niego zrzućmy odpowiedzialność za fiasco „mostu powietrznego”.

Zdradziecka klika rządząca Francją chwyciła się obu rekami tej próby otumanienia narodu francuskiego. To nie, że parlament francuski odrzucił znaczną większość głosów amerykański projekt rekartelizacji Ruhry. Stary lis Leon Blum dowodzi, że jeśli się rzuci Clay'a na pożarcie i trochę zmodyfikuje projekt, oraz wywrze odpowiedni „nacisk” na swoich posłów, to można będzie uzyskać choćby bardzo drobną, ale jednak większość w parlamencie.

W ten sposób osiągnęłoby się wszystkie cele: Wuj Sam będzie zadowolony, klika rządząca utrzyma się przy władzy i najżywniejsze interesy Francji... będą haniebnie zdradzone.

Niedaleka przyszłość pokaże czy naród francuski, który zaprotestował przeciwko dyktatowi amerykańskiemu głosami wszystkich partii, nie wyłączaając nawet blumowców i degaullistów, da się oszukać przez zdradziecką klikę rządzącą.

Depesze ze świata

Donoszą z Pragi, że na wniosek ministra sprawiedliwości, prezydent republiki czechosłowackiej Klement Gottwald udzielił amnestii 44 osobom oraz zalecił wstrzymać dochożenia karne przeciw 10 osobom, oskarżonym o działalność antypaństwową.

W Paryskim pałacu Chailhot, gdzie odbywały się obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, wybuchł we wtorek pożar. W pokojach, gdzie wybuchł ogień, nie było nikogo, gdyż wszyscy delegaci byli wówczas na obiedzie.

Zmobilizowano kilka oddziałów straży ogniowej, które ugasiły szybko pożar. Szkody są niewielkie.

W dniu 7 grudnia ogłoszony został w całym Włoszech strajk powszechny młynarzy, piekarzy i cukierników, którzy domagają się podwyżki płac i zmiany umów zbiorowych.

Żona marszałka Czang-Kai-Szeka stara się w Waszyngtonie o pomoc amerykańską dla Kuomintangu w wysokości 3 miliardów dolarów. W kołach waszyngtońskich twierdzą, że realizacja tego planu jest wysoce nieprawdopodobna.

ków, 50 plugów ciągnikowych i 100 kultywatorów, ogólnej wartości ponad 7 mln. zł.

— Pracownicy Sądu, Prokuratury, Komisji Specjalnej oraz adwokaci z Wałbrzysza przepracowali jedną dniówkę w pracy dołowej w kopalni, pomagając górnikom przy wykonywaniu zobowiązania przedkongresowego.

Harry Pollit gościem na Kongres Zjednoczeniowy

Sekretarz Generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollit wyjechał z Londynu do Warszawy, gdzie jako gość będzie obecny na Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych.

W drodze do Warszawy Pollit zatrzyma się w Pradze.

O nowe podręczniki dla szkół akademickich!

Młodzież polska musi być zaopatrzona w książki zawierające postępowy kierunek myśli naukowej

Po wojnie, Łódź stała się wielkim centrum uniwersyteckim. Około 20.000 młodzieży uczęszcza w naszym mieście na wyższe uczelnie, zdobywając wiedzę, aby stać się w przyszłości pełnowartościowymi członkami społeczeństwa, oddając narodowi wszystkie swe umiejętności.

Często jednakże słyszymy od tej młodzieży skargi na brak podręczników akademickich. Studenci uważają się, że nie tylko liczba książek jest niewystarczająca i z trudem mogą je kupić w księgarniach, ale przede wszystkim, że książki te nie odpowiadają naszej dzisiejszej rzeczywistości, że są przestarzałe ideologicznie i zawierają często myśli wsteczne, wypaczające idee postępu.

Słusznie twierdzi dr. Adam Rajski w „Głosie Ludu”, że przyczyna tego stanu nie leży bynajmniej w małej produkcji wydawniczej tego rodzaju książek czy też braku możliwości technicznych poszczególnych firm wydawniczych.

W pierwszym rzędzie jest ona spowodowana niedostateczną ilością oryginalnych prac, odzwierciedlających postępowy dorobek myśli pedagogicznej, przedstawiających najnowsze teorie naukowe w rozmaitych dziedzinach.

Materiał jaki otrzymują wydawcy jest niedostateczny i składa się przeważnie z opracowań wykładów uniwersyteckich lub ich rozwinięcia, które jak wiadomo z praktyki, niejednokrotnie zawierają usterki o idealistycznym, a nawet często klerikalnym poglądzie na świat.

Wiemy bowiem, że na niektórych wydziałach dominuje jeszcze wsteczna myśl filozoficzna i chociaż ostatnio można zaobserwować skuteczne próby przełamania konserwatyzmu, ogólnie rzecz biorąc, młodzież skazana jest na korzystanie z podręczników pisanych według przedwojennych wzorów.

Oczywiście, że w tej dziedzinie nie można oczekiwać natychmiastowej zmiany. Należy systematycznie zapoznawać zarówno profesorów, jak i studentów z postępową wiedzą, z nowymi zdobyczami nauki, z teoriami reprezentowanymi przez takich uczonych, dla których praca naukowa jest w

pierwszym rzędzie służbą dla narodu.

Tego rodzaju podręczniki i dzieła naukowe można znaleźć przede wszystkim w Związku Radzieckim. Niestety, u nas do tej pory nie korzystano w dostateczny sposób z tych źródeł.

Złożyło się na to co prawda wiele czynników, a więc tradycyjny kult dla nauki „zachodniej”, którą propagowano w Polsce przez wiele lat, wykorzystując wszelkie możliwe sposoby dla jej zaszczepienia oraz niechęć do nauki radzieckiej, o której jednocześnie tendencyjnie pisało rozmaite kłamstwa i oszczerstwa. Pokutuje również w naszym kraju niedostateczna znajomość języka rosyjskiego, którego młode pokolenie prawie że zupełnie nie zna.

Z ogłoszonej statystyki wynika, że wśród tłumaczonych z języka rosyjskiego

książek, jest zupełny brak jakichkolwiek dzieł akademickich.

W takich warunkach trudno jest mówić o zastąpieniu naszych przestarzałych podręczników uniwersyteckich i należy bezwzględnie zmienić ten stan, twierdzi autor artykułu.

Nie ryzygując ani na chwilę z tworzenia oryginalnych postępowych podręczników polskich, nie ograniczając pracy badawczej naszych uczonych, trzeba niezwłocznie przystąpić do tłumaczenia naukowych dzieł radzieckich ze wszystkich dziedzin wiedzy.

W ten sposób wypełnimy tą olbrzymią lukę, jaka istnieje na tym odcinku, uzbroimy młodzież do walki z reakcyjnymi teoriami i pomożemy przyszłym autorom podręczników polskich w przezwyciężeniu wielu błędów.

Państwo popiera wynalazczość Wysokie nagrody i premie przyznano pięciu kolejarzom-racjonalizatorom

Jak już donieśliśmy swego czasu, kolejarze DOKP Łódź zgłosili liczne pomysły racjonalizatorskie, dotyczące ulepszenia metod pracy, oraz zapewniające efektywniejsze wyniki i poważne oszczędności w gospodarce kolejowej.

Ministerstwo Komunikacji, doceniając w pełni osiągnięcia kolejarzy łódzkich na odcinku wynalazczości i wspólne zawodnictwa, oraz chcąc zachęcić innych do wzięcia udziału w akcji „małej racjonalizacji” — przyznało obecnie wysokie nagrody pieniężne czterem najbardziej zasłużonym kolejarzom.

Marian Potępczak, podreferendarz parowozowni w Piotrkowie Tryb., za pomysł aparatu do zewnętrznego

oczyszczania parowozów, otrzymał nagrodę w wysokości 30.000 złotych.

Stanisław Wolniak, p. o. naczelnika parowozowni w Ostrowie Wlkp za pomysł przyrządu do wytaczania otworów stożkowych oraz przyrządu do ustawiania noża na wytaczarce otrzymał 21.000 złotych.

Stanisławowi Zepie, kierownikowi robot, oraz Tadeuszowi Granicy, przodownikowi rzemieślników przyznano po 15.000 zł. premii za wydajność pracy, a Karolowi Gertnerowi, przodownikowi kowalskiemu parowozowni Łódź-Kaliska za pomysł przyrządu do rozciągania końcówek rur płomienno-14.000 złotych. (t)

W dniu 6 grudnia 1948 roku zmarł nagle przeżywszy lat 48

S. p.

JÓZEF JAGIEŁŁO

długoletni pracownik b. Kasy Chorych i Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.
W Zmarłym traci instytucja sumiennego i oddanego jej pracownika.
Cześć Jego pamięci.

Rada Zakładowa
Ubezpieczalni Społecznej
w Łodzi

Zw. Zaw. Prac. Inst.
Ubez. Społ.
Oddz. I w Łodzi

Ubezpieczalnia
Społeczna
w Łodzi

127284

Arkadiusz Awerczenko

Sledziwo

Do gabinetu, w którym na honorowym miejscu wisiał portret Mikołaja II, wszedł dyżurny policjant i zameldował komisarzowi, że jakiś pan prosi koniecznie o chwilę rozmowy.

— Prosić! — rzekł pan komisarz, nie odrywając wzroku od papierów.

Do gabinetu wszedł jakiś poważny jegomość w czarnym garniturze, rozejrzał się bacznie wokoło, usiadł na brzeжку krzesła i rzekł bojaźliwym tonem:

— Przepraszam bardzo, czy nikt nas nie słyszy?..

Pan komisarz podniósł nagle głowę, spojrzał przestraszonym wzrokiem na przybysza.

— Nikt nas nie słyszy, ale o co chodzi? — spytał komisarz, odsuwając na bok papiery.

Gość wyjął z kieszeni grubą portfel, znalazł jakąś kartkę i otówek, przysunął się bliżej do stołu i szepnął tajemniczo:

— Czy pański służący nazywa się Michałłowicz Donajew?

Komisarz od razu domyślił się wszystkiego: Donajew służył przed tym u nadkomisarza, pewno tam kogoś

okradł i teraz cały ambaras spadnie na niego.

— Tak.. Tak się nazywał.. — i czekał niecierpliwie dalej.

— Czy on jest żonaty?

— Tak. Ma nawet dwoje dzieci.

Gość zapisał to w odpowiedniej rubryce notesiku i pytał dalej:

— Jaką pensję otrzymuje u pana Donajew?

— Osiem rubli miesięcznie.

— Czy ma prócz tego jakieś dochody?

— Bardzo małe.

— Proszę pana — zaczął gość i obejrzał się znowu — czy pan czasem nie zauważył, że ktoś przychodzi do Donajewa albo wywoływał go do korytarza?

— Jak to panu powiedzieć?.. Owszem, zdarzały się takie wypadki..

— Czy pan nie pamięta, kto to mógł być?.. Mężczyzna czy kobieta?

— Nie nie pamiętam, słowo honoru daję nie pamiętam..

— Czy to był szewc, krawiec a może ślusarz?

— Nie pamiętam, może..

— A według pańskiego zdania z panu

ktu widzenia moralności społecznej jak się przedstawia postać Donajewa?

— Od pierwszego do dwudziestego każdego miesiąca jest wesół i ma humor, ale od dwudziestego do pierwszego chodź smutny i zły.

— A czy on nie ma żadnych stosunków z kobietami poza własną żoną?

— Kto wie?.. Może..

— Czy pan nie wie, może on kupuje jakieś prezenty? Nic pan nie zauważył?

— Zdaje się, że nic podobnego nie zauważyłem.. ale..

— No, co?.. co?

— Właściwie nic, ale zdaje mi się, że dziś nikomu nie można wierzyć, nawet własnemu ojcu..

— Czy on pije wódkę?

— Podczas dnia, gdy jest przy pracy — nie pije, ale potem diabli go wiedzą co on robi..

— A czy pali?

— Zdaje się, że nie..

— Jeszcze jedno bardzo ważne pytanie! Czy wynagrodzenie otrzymuje zawsze gotówką?

— Tak.. gotówką. Ale poco pan musi to wszystko wiedzieć?..

— Zaraz panu wyjaśnię, tylko skończ. A który rok on służy u pana?

— Jedenasty.

— I ma pan zamiar trzymać go u siebie służąc?

Technika i nauka ZSRR

Ostatnio geolodzy radzieccy odkryli i zbadałi cały szereg nowych rejonów naftowych. W miejscowości Kazanbulag w Azerbejdżanie znaleziono wielkie zapasy ropy. Przystąpiono już do ich eksploatacji.

Nowe pola naftowe odkryto w pobliżu Majkopu (płn. Kaukaz). Na płaskowyżu Izberbasz w Dagestanie próbną wiercenia wykazały, że w rejonie tym znajdują się zapasy ropy i gazu ziemnego.

Poza tym odkryte zostały pola naftowe na znacznej głębokości w okolicach gór Nebidag w Turkmenii.

W Związku Radzieckim od dłuższego czasu stosuje się do robót ziemnych tzw. hydromonitor, który rozmywa grunt przy pomocy silnego strumienia wody, a następnie za pomocą pompy ssącej usuwa rozmyty grunt wraz z wodą.

Ostatnio zastosowano go po raz pierwszy do robót pod wodą. Należało usunąć z dna rzeki 43 tysiące metrów sześć. gruntu, aby umożliwić budowę mostu.

Otóż strumień wody puszczano nie wprost do rzeki (co by oczywiście nie dało), ale w ograniczonej przestrzeni, z której usunęto wodę, czyli w tak zwanym kesonie. Zastosowanie hydromonitora pozwoliło przy tej budowie zaoszczędzić blisko 30 tysięcy dniówek.

Ostatnio inżynierowie radzieccy Hartwin i Płam zbudowali nowy typ motorówki KS-1, o długości 6 metrów i szerokości 2 mtr. Motor 50-konny umożliwia rozwijanie szybkości 37,5 km na godzinę. Motorówka zaopatrzona jest w bak, pozwalający na zabranie paliwa na 6 godzin podróży.

Jedną z zalet motorówki, to zwrotność, po zwalającą na opanowanie fal, wywołanych przez wielkie parowce. W przeciągu zaledwie 5 sek. przechodzi ona z pełnego biegu naprzód na pełny bieg do tyłu. Zanurza się na głębokość zaledwie 0,6 metra, dzięki czemu nadaje się do pływania na małych rzeczkach.

Motorówka ta może pomieścić 6 osób. Przeznaczona jest dla celów pasażerskich.

Nowa linia Tomaszów-Radom wykonana przedterminowo

Zgodnie z uchwałą pracowników zajętych przy budowie nowej linii Tomaszów Maz. — Radom, przewidziane roboty wykonane zostały przedterminowo dla uczczenia zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego.

W dniu wczorajszym dyrekcja DOKP Łódź przystąpiła do przekazywania nowouruchomionej linii służbom eksploatacyjnym, zawiadamiając o tym Ministra Komunikacji meldunkiem telegraficznym. (t)

Rob. Spółdz. Wytw. „WYZWOLENIE”
w Piotrkowie, Plac Czarneckiego 6.
Filia w Łodzi, Daszyńskiego 15
Zniżyła ceny o 25 proc.
na OBUWIE I WYR. RYMARSKIE.

Obecne ceny:
Obuwie damskie od zł. 7.260 — 8.340
Obuwie męskie „ „ 8.050 — 9.570
Jakość gwarantowana! 12643-g

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Wszystko kupilem, ale zostałem strasznie pogryziony!...

WICEK: — Tego jeszcze brakuje!

SZABERSKI: — Przypomniałem sobie, że muszę już odejść...



WACEK: — Wścieknę się chyba!...

DOZORCA: — Może go okadzić?

WICEK: — E! Bzdury z chrzanem! Trzeba iść do literata po radę! On wszystko wie!



LITERAT: — Wścieklizna jest straszna chorobą! Należy natychmiast poddać się szczepieniu ochronnemu. Żadne gusła nie pomogą...

DOZORCA: — Szkoda! Okadziłbym...



WACEK: — Ale powiedzcie mi, o co ci właściwie chodzi?

WICEK: — Nic nie pytaj! Wszystko dla twego dobra! Rozumiesz?

WACEK: — Nic nie rozumiem!

Nowe mieszkania wybuduje dla robotników Spółdzielnia Budowlana

Opracowano już konkretny plan działalności Powszechnej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej, która powstała przy łódzkiej OKZZ.

Wczesną wiosną 1949 roku spółdzielnia przystąpi do budowy 12 bloków mieszkalnych w północnej dzielnicy miasta. Bloki te dostarczą ogółem 144 izb mieszkalnych.

Koszta budowy pochłoną sumę 40 milionów złotych, pierwsze mieszkania oddane będą do użytku jesienią 1949 roku.

Od jutra tłuszcz i śledzie na kartki grudniowe

Poczynając od jutra, sklepy włączone do miejskiej sieci rozdzielczej będą wydawały żywność na kartki grudniowe zwykłe oraz z nadrukiem „Zg” (dawniej RCA).

Posiadacze kart kał, I i II „Zg” otrzymają po 1 kg margaryny (w cenie 52 zł, kg) lub po 1 kg, oleju rafinowanego (w cenie 42 zł, za kg).

Na karty I R i II R „Zg” sklepy wydadzą po pół kg margaryny lub po pół kg, oleju rafinowanego, oraz po kilogramie śledzi, względnie konserwy mięsne i rybne.

Po pół kg, śledzi otrzymają także posiadacze kart kał, II R.

Na wszystkich kartkach dziecięce — zwykłe I „Zg” — wyda się po pół kg, margaryny, lub oleju, na kartki „M” — po ćwierć kg, margaryny lub oleju, na kartki „C” — po ćwierć kg, margaryny lub oleju.

Produkty te należy odebrać najpóźniej do dnia 31 bm.

Obóz pracy za nielegalny handel zbożem i mąką

W końcu września rb. zatrzymano w Łodzi Stanisława Zyla i Edmunda Lisieckiego z Warty, którzy przywieźli do naszego miasta 14.000 kg, mąki pszennej nielegalnego pochodzenia.

Obydwaj byli właścicielami przedsiębiorstwa zbożowo-młynarskiego pn. „Kłos” w Warszawie przy ul. Górnej 14. Firma ta nie otrzymała zezwolenia na hurtowy handel zbożem i mąką, mimo to jednak nadal handel prowadziła, stwarzając zbytek ogniwo w rozprawianiu tych artykułów.

Obecnie Zyl i Lisiecki sklerowani zostali do obozu pracy na okres 4-ch miesięcy, a ponadto każdemu z nich wymierzono po 100 tys. złotych grzywny z zamlaną w razie nieściągalności na dalsze trzy miesiące obozu.

Czyje pieniądze?

Dnia 2 bm. patrol M. O. znalazł na terenie Hali Targowej na Pl. Leonarda większą sumę pieniędzy. Wśród banknotów znajduje się kwit kasowy, wydany przez detaliczną firmę sprzedaży wyrobów cukierniczych wł. Jadwiga Kazimierzak, ul. Nowomiejska 3. Właściciel zagubionych pieniędzy może się zgłosić po odbiór ich do Komendy M. O. przy ul. Jarcza 21.

Samobójstwo

Wczoraj w godzinach rannych odebrał sobie życie 68-letni Tomasz Piaskowski, zamieszkały przy ul. Tuszyńskiej 93.

Korzystając z nieobecności domowników Piaskowski, który już dawno nosił się z zamiarami samobójczymi powiesił się i zmarł przed przybyciem lekarza.

Przy każdym starostwie łódzkim

Rada Narodowa

D.R.N. będą inicjowały akcje społeczne pod kątem potrzeb ludności danej dzielnicy miasta

Wzorem Warszawy w mieście naszym powstaną niebawem Dzielnicowe Rady Narodowe, jako organy pomocnicze Miejskiej Rady Narodowej. Z uwagi na swój wybitnie społeczny charakter, zadania oraz zakres działania — odegrają one w życiu naszego miasta nader doniosłą rolę.

Dzielnicowe Rady Narodowe powstaną po jednej przy każdym Starostwie Grodzkim, a więc ogółem będzie ich trzy. Do każdej wejdą przedstawiciele wszystkich Warstw społeczeństwa, z uwagi zaś na specyficzną strukturę naszego miasta, świat pracy będzie tu najliczniej reprezentowany.

Każda rada dzielnicowa będzie wyrazicielką interesów ludności danej dzielnicy miasta. Mieszkańcy Wielkiej Łodzi będą tu zgłaszali swe bolączki, a radni po rozpatrzeniu ich, wniosą odpowiednie interpelacje na posiedzeniach, zwoływanych co pewien okres czasu na terenie każdego starostwa.

Przyjmowane będą wszelkie zażalenia i postulaty, dotyczące rozbudowy linii tramwajowych, uruchomienia szkół, budownictwa mieszkaniowego, stworzenia nowych żłobków i zakładów opieki społecznej, zaistnienia sieci oświetleniowej itd.

W ten sposób rady dzielnicowe będą inicjowały akcje społeczne pod kątem potrzeb ludności danej dzielnicy miasta.

Z grona ich utworzone zostaną rozmaite komisje, jak np. komisje lokalowe dla załatwiania odwołań od decyzji oddziałów kwaterunkowych przy poszczególnych starostwach grodzkich. Tym samym czynnik społeczny wnika nie głębiej w politykę mieszkaniową, sprawując nad nią ścisłą i bezpośrednią kontrolę.

Nezależnie od tego Dzielnicowe Rady Narodowe kontrolować będą działalność wszystkich instytucji i urzędów a także starostw grodzkich. Stosunek ich do Starostwa Grodzkiego będzie mniej więcej tak, jak Miejskie Rady Narodowej do Zarządu Miejskiego t. zn. we wszystkich ważniejszych decyzjach starosty wymagana będzie aprobatą członków rady dzielnicowej.

Cel rad dzielnicowych jest więc zupełnie jasny: chodzi o ściślejsze powiązanie władz z ludnością, o żywy i bezpośredni kontakt z najszerzymi masami, o uproszczenie procedury przy załatwianiu rozmaitych spraw, a więc tym samym utworzenie Dzielnicowych Rad Narodowych jest niczym innym jak nowym, dużym krokiem w kierunku dalszej demokratyzacji naszego życia.

Ludność zyska na tym bardzo wiele. Bo któż lepiej może odczuć i zrozumieć bolączki, niż ci, którzy je tak samo przeżywają? A przecież reprezentantami interesów ludności będą właśnie robotnicy, pracownicy, rzemieślnicy, a więc ludzie pracy, którzy najlepiej wiedzą co trzeba zrobić w swej dzielnicy, czego jest brak, jakie są niedociągnięcia, usterki.

Najliczniejszą będzie rada dzielnicowa przy Starostwie Śródmiejskim. Ma ona liczyć 72 radnych, przy Starostwie Północnym — 64 radnych, przy Południowym — 56 radnych. Dzielnicowe Rady Narodowe mają rozpocząć urzędowanie już z dniem 1 stycznia 1949 r.

Katastrofa na linii Łódź-Główno

Autobus PKS-u rozbił się

żaden z pasażerów nie doznał szwanku

Wczoraj w godzinach rannych, na trasie Łódź — Główno, wydarzyła się katastrofa autobusowa, która tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą licznych ofiar.

O godz. 8-iej rano wyjechał z dworca przy ul. Wojska Polskiego autobus PKS-u zdyżający do Główna. Gdy maszyna ruszyła, żaden z 20 pasażerów nie uprzedził konduktora, że zjeżdża w Dobrą, gdzie znajduje się t. zw. przystanek na żądanie.

Kiedy jednak autobus mijal już Dobrą (jedenaście kilometrów od Łodzi), nagle jeden z jadących przyskoczył do

szoferki i począł bić pięścią w ściankę, dając znak szoferowi, aby zatrzymał maszynę.

Kierowca puścił w ruch hamulce, po nieważ jednak na szosie utworzyła się gołoledź, maszyna pośliznęła się i zaryzowała, staczając się do rowu. Wysoka buda rozbiła się kompletnie, wszyscy pasażerowie znaleźli się pod szczątkami wozu.

Z pierwszą pomocą pośpieszyła im miejscowa ludność. Na szczęście jednak nikt nie doznał poważniejszego szwanku. Jedynie dwaj pasażerowie ulegli drobnym zadrapaniom ciała. (i)

Jak w sensacyjnym filmie...

Wyrzucił towar z pociągu

a ukryci w lesie wspólnicy unieśli łup

Pociąg towarowy minął już Pabianice i pełną parą zdążył w kierunku Dobronia, gdy nagle z wagonu wypadło na drogę pięć worków przędzy. Nie mał w tej samej chwili z przydrożnego lasu wyskoczyło kilka osób, które unieśli ze sobą worki.

Nie było to dziełem przypadku, że cba te fakty zbiegły się ze sobą. Jak bowiem ustaliła Milicja, wszystko zostało z góry uplanowane — chodziło o zwykły rabunek mienia państwowego.

Transport przędzy konwojował do Dobronia niejaki Albert Szydłowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Plockiej 35. Wspólnikami jego byli Czesław Piesik ze wsi Dobroń, powiatu łaskiego oraz Helena Boczek z Łodzi (Suwalska 3).

Wyznaczyli dokładnie miejsce i czas, Piesik i Boczek zaczęli się w lesie,

a Szydłowski wyrzucił przędę z będącego w biegu pociągu, licząc na to, że nikt nie zauważy tego manewru.

Stało się jednak inaczej. Wypadek miał miejsce w dniu 1 bm. i już nazajutrz dobrana trójka została aresztowana przez władze.

Dnia 4 bm. na skutek otrzymanych wiadomości, przedstawiciele władz udali się po dalszych współników Szydłowskiego — Bazylego Leszczyńskiego (Suwalska 3) oraz Dymitra Ignatowicza (Zeromskiego 99). Obydwaj usiłowali przekupić przedstawicieli władz, wręczając im łapówkę w sumie 29.500 złotych, zapowiadając, że jeśli władze zostawią ich w spokoju i wypuszczą tamtą trójkę — jeszcze dolożą 10 tysięcy złotych.

Pieniądze dołączono do protokołu, Leszczyńskiego i Ignatowicza również osadzono pod kluczem. (k)

Sukces PZPB nr 22

Brawo, „karolewciacy“!

Mimo awarii maszyny parowej, dzielna załoga wykonała plan roczny przedterminowo!

Jest kilkanaście minut po dziesiątej. Na przedalniu panuje gorączkowe podniecenie. Bezustannie obracają się wrzeciona, nawinięte szpulki zapelniają drewniane skrzynki.

Największy ruch jest jednak przy wagach. Co chwila znoszą robotnice swe skrzynki i kładą je na platformę. Zaglądają przy tym przez ramię do zęzytu „wagowej“.

— Ile już jest? Kiedy wykonamy?..

Jeszcze 10 minut wreszcie ostatecznie kilogramy, gdy nagle rozlega się głośny okrzyk:

— Hurra! Zwycięstwo! Plan roczny wykonany!!!

Wszystkie przadki gromadzą się przy maszynie Nr. 32, gdzie pracują Apolonia Zielińska i Franciszka Majda. Zabrudzonymi od smaru rękoma odgarniają włosy z czoła. Z ich maszyny zeszło ostatnich 26 kilogramów, które brakowały do wykonania planu!

PZPB Nr. 22 (dawna Karolewska Manufaktura) wykonały wczoraj swój plan produkcyjny, dając państwu 809-366 kg. przędzy. Fakt ten z wielu względów zasługuje na uznanie.

17-go kwietnia r.b., kiedy praca w fabryce rozwijała się jak najlepiej, nastąpiło coś, czego nikt nie przewidywał. Maszyna parowa, zasilająca energią całą przedalnię, zakrzuszyła się nagle. Brygada techniczna natychmiast przystąpiła do dzieła, by jak najszybciej usunąć przyczynę uszkodzenia. Nie była to jednak łatwa praca — przedalnia zamarała na okres 2 tygodni.

Pomimo tej awarii, załoga tym energiczniej zabierała się do roboty i po kilku miesiącach nadrobiono zaległości i co więcej — przyspieszono wykonanie planu o całe 24 dni!

Przedalnię „karolewciaków“ opuszcza najwyższy gatunek przędzy. Jak doszli do tego, że jakość produkowanej nitki jest najlepsza w Polsce?

Jednym z naczelnych zagadnień na przedalni jest wykorzystanie długości i mocy włókna, celem uzyskania z niego jak najwyższego numeru przędzy, która musi przy tym posiadać wymagane cechy jak: równość, moc i właściwą dla każdego numeru ilość skrętów.

Zakłady wywłazały się z tego wzorowo. Wykorzystując wartość swych

pracowników i możliwości techniczne, produkowały przedzę cieższą i lepszą od gatunku, który opiewał w planie.

Prymat PZPB Nr. 22 przejawia się również na innych odcinkach. Są to bowiem jedynie w Polsce zakłady, gdzie system wielowarsztatowy objął całą za-

łogę przedalnię. Miało to miejsce do-kładnie rok temu.

Dzielna załoga nie ustaje w wysiłku. Po wykonaniu rocznego planu zobowiązała się dostarczyć do końca roku nadprogramowo 50 tys. kg. przędzy oraz wezwać do współzawodnictwa inne przodujące zakłady w Polsce. (kl)

Niedbalstwo OUL-u pośrednią przyczyną śmierci chłopca

Lokatorka domu przy ulicy Nowotki nr. 3 — Antonina Orszulak, wystawiła z mieszkania na podwórzu rozmontowany magiel, który osunął się, miażdżąc pod sobą śmiertelnie 5-letniego Janusza Appela.

Orszulakowa pociągnięta została do odpowiedzialności karnej za nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka. Sprawa toczyła się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

Gdy Orszulakowa po uzyskaniu nakazu kwaterunkowego zajęła mieszkanie, zastała w nim magiel, będący w ewidencji OUL-u. Naprawdę zabiegała w ciągu półtora roku w tej instytucji o zabranie magla. Lokatorzy domu, uważając, że magiel jest własnością nieczyją, przychodzili do mieszkania Orszulaków, aby maglować swoją bieliznę. Pragnąc więc zdobyć spokój, Orszula-

kowa rozmontowała magiel i wystawiła go na podwórzu.

Powiadomila o tym OUL, w odpowiedzi na co otrzymała pismo, w którym Wytknięto jej samowolę i nakazano natychmiast wnieść magiel z powrotem do mieszkania. Tegoż dnia 5-letni chłopczyk uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Wyjaśnienie oskarżonej zostało potwierdzone zeznaniami świadków i Sąd Orszulakową uwięził.

Na marginesie powyższej sprawy na suwa się pytanie: czy OUL naprawdę nie wie, co zrobić z maglem — własnością ponemiecką? Czy uważa, że składem dlań powinno być klasne mieszkanie robotnicze?

Rzecz zdumiewająca — od powyższego wypadku upłynęło już pół roku, a magiel, nadal znajduje się „na składowisku“ w mieszkaniu Orszulakowej! (p)

Byli fornale — gospodarzami

Budujemy wzorową wieś!

Wszyscy włożą swą pracę we wspólne dzieło, ale też wszyscy będą czerpać z niej zyski

Skręciwszy w bok od Rawy Mazowieckiej, zdaliśmy nasze samochody na pastwę tamtejszych dróg. Wiele trzeba było uwagi i umiejętności ze strony szoferów, aby resory nie popękały. Po przeszło półgodzinnej jeździe, wydostaliśmy się wreszcie na możliwie równą polną drogę.

Wkrótce też dostrzegaliśmy nad rowem tabliczkę, która nam oznajmiła, że jesteśmy u celu podróży.

Wieś Wilkowice.

Wilkowice — to jak gdyby wyspa. Rozległe pola uprawne i łąki otoczone są prawie ze wszystkich stron rozmokłymi bagnami i moczarami. Romantyk znalazłby i w tym coś pięknego. Bo naprawdę pięknie wygląda wioska w grudniowe przedpołudnie, gdy ponad mokradłami unosi się gęsta mgła, otulająca niby szalem całe Wilkowice.

Przez wiele dziesiątków lat chłop wilkowicki uginał się pod brzemieniem nało-

żonego nań jarzma, zraszając swym potem każdą piędź uprawianej przez siebie ziemi, by jej plony zasilili kiesę, przeznaczoną na hulanki w Paryżu. Bo „pan na Wilkowicach“ lubił się bawić.

To nie, że w tym czasie, kiedy w wytwornych lokalach paryskich pękały butelki szampana, w nędznych czworakach wilkowičkih pękało z bólu niejedno serce fernala, który nie mógł od swych dzieci odpuścić widma głodowej śmierci.

Czerwone wino pochłaniało dużo pieniędzy, przesiakniętych, czerwona jak wino, krwią wilkowičkih chłopów...

Wilkowiczanie przetrwali wszystko. Po wielu latach doczekali się wreszcie momentu, kiedy sami mogli korzystać z owoców, które wydawała uprawiana przez nich ziemia.

„Majątek Wilkowice“ stał się przeszłością. Około 350 hektarów uprawnych pól i łąk podzielono na kilkadziesiąt parceli.

Skrajne nieporządki

na przystanku Skrajna

Męty społeczne rozdziewają przechodniów

Na linii Łódź-Ruda Pabianicka znajduje się przystanek Skrajna. Na przystanku tym wsiada i wysiada wiele osób, które pracują w Łodzi a mieszkają w tej dzielnicy Wielkiej Łodzi.

Szczególnie dużo „dojeżdżających“ łódzian mieszka przy ul. Wojennej. Droga do tej ulicy prowadzi skrajem lasu. Z jednej strony jest łąs, z drugiej pola i domki.

Przed kilku dniami nieucieczki sprawy napadli na jednego z mieszkańców i terroryzując go pistoletem, zmusili do zdjęcia odzieży. Napadnięty boso musiał odbyć dalszą drogę.

Jeszcze przedtem napadnięto na ja-

kąs kobietę. Napady mnożą się, rzezi-mieszki huiują w najlepsze.

W związku z tym mieszkańcy nadesłali do redakcji „Expressu“ list zbiorowy, prosząc o zaprowadzenie porządku w tej dzielnicy miasta przez oczyszczenie jej z szumowin i mętów społecznych.

Ulica Wojenna i droga do niej musi być oświetlona. Słupy i lampy znajdują się na miejscu, brak tylko instalacji żarówek, które padły ofiarą działań wojennych. Ale od zakończenia wojny minęły już cztery lata, najwyższa więc pora uporządkować tę zaniedbaną dzielnicę Wielkiej Łodzi! (x)

Nasze Pały

WŁADZIA Z UL. SIENKIEWICZA: Powinna się Pani zwrócić w pierwszym rzędzie do Poradni Zawodowej przy ul. Piotrkowskiej 64, a następnie do Urzędu Zatrudnienia na ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 56.

L. K. Z POZNANIA: Jeżeli żyje Pan w separacji z żoną już siedemnaście lat, prawdopodobnie sąd udzieli Panu rozwodu bez względu na stanowisko jakie zajmuje w tej sprawie jego żona. Musi się Pan jednak poradzić adwokata.

STAŁY CZYTELNIK „EXPRESSU“: Rozumiemy doskonale pańskie ciężkie warunki mieszkaniowe, ale musi Pan przecież wziąć pod uwagę, że istnieją rodziny, które wogóle nie mają dachu nad głową względnie domy, w których zamieszkuje wala się, jak to miało miejsce przy ul. Kilińskiego, o czym na pewno Pan czytał w naszym piśmie. Tym niemniej winien Pan zgłosić wniosek do Wydziału Kwaterunkowego i w miarę możliwości przydzielić Panu jakieś inne lokum. Jesteśmy pewni, że sytuacja mieszkaniowa dużo się polepszy w przyszłym roku, gdyż w Łodzi zapowiada się duży ruch budowlany. Nic innego na razie nie możemy Panu poradzić.

JOLANTA Z GDAŃSKIEJ: Droga Pani! Wypadki takie, o jakich Pani pisze w swym krótkim liście zdarzają się bardzo często. Wy tłumaczenie jest jednak również, dosyć proste. Prawdopodobnie nie spotkała Pani nigdy w swym życiu nikogo, którego naprawdę kochałaby Pani całym sercem. Nie trzeba z tego powodu niepokoić się, gdyż jesteśmy przekonani, że nastąpi to wcześniej czy później. Pozdrawiamy Panią serdecznie i dziękujemy za zaufanie.

RYŚIA Z ALEKSANDROWA: Może Pani uzyskać notarialne odtworzenie swych dokumentów na podstawie zeznań dwóch wiarygodnych świadków. Otrzymane w ten sposób dokumenty mają wartość równą z oryginalnymi.

ZAINTERESOWANY: Proszę się zwrócić do Wydziału Opieki Społecznej przy ulicy Piotrkowskiej 113 i tam otrzymać Pan wszelkie potrzebne mu informacje.

Każdy z byłych fernali otrzymał działkę, która w zależności od liczby członków rodziny wynosi od 3 do 7 hektarów.

Dawny pałac, który przez większą część roku świecił pustkami, dzisiaj zapelniał się miejscową dżiawą. W jego komnatach ustawiono szeregi ławek, nad którymi pochylały się w pracy jasne główki wilkowičkih dzieci. Wieś otrzymała szkołę, na którą próżno czekała tyle lat.

Chłopi nie martwią się już o chleb. We wspólnym śpichrzu zgromadzone są zapasy pszenicy i żyta, z których każdy może czerpać tyle, ile mu potrzeba.

Czym jednak zasłynęły Wilkowice, że poświęca im się tyle uwagi? Na to pytanie odpowiada nam wyczerpująco miejscowy chłop, Władysław Kuśmierczyk, ojciec 13 dzieci:

— Gdy otrzymaliśmy działki, zaczęliśmy zastanawiać się nad tym, jak stworzyć sobie jeszcze lepsze warunki życia. Przetłumaczyliśmy sobie wszystko na zdrowy chłopski rozum: jeśli wszyscy będziemy ciągnąć jeden wóz, to prędzej i dalej nim zajedziemy, niż gdybyśmy to robili pojedynczo. Każdy z nas zrozumiał, że tylko w jedności leży nasza siła. Ze gospodarka indywidualna musi ustąpić miejsca zbiorowej pracy całej wsi.

Dlatego też postanowiliśmy przejść na nową formę gospodarki rolnej i stworzyć wzorową wieś samopomocową, której współwłaścicielem będzie każdy z nas. Do-

staniliśmy maszyny, traktory, narzędzia, nakreśliśmy już plan produkcji po uprzednim zbadaniu zapotrzebowania na rynku. Wszyscy włożą swą pracę we wspólne dzieło, ale też wszyscy będą czerpać z niej zyski.

Nasza wieś samopomocowa jest pierwszą w województwie, ale chcielibyśmy, by inni chłopci poszli w nasze ślady!...

Wilkowice — to jak gdyby wyspa. Wyspa postępu, na drogę którego wkra-cha wieś polska!

SPORT

Dział oficjalny ŁOZIS

Komunikat W. G. i D. Nr 5

SOBOTA DN. 11.12.48 R.

Kl. A.

DKS. — Elektrownia godz. 20, Daszyńskie go 54 sędzia Majer — Ososiński, Gwiazda — Tomaszowianka godz. 16.30, Próchnika 30 Dressler — Szadkowski, Filmowiec — Władzew godz. 19 Zermarskiego 100, Błaszyk Klimczak, Ognisko — I II HKS godz. 19, Kilińskiego 177, Kalota — Kuźnikowski.

Kl. B grupa I

Samorządowiec — Włókniarz godz. 19.15, Zgierz, Długa 17, Oratorium — Płomień godz. 20, Wodna 36, Borowicz — Fuks, Gdańszczanka — Gwardia godz. 20, Wólczańska 177: Czaplak.

Kl. B grupa II

Tramwajarz — Budowlani godz. 20: 11-go Listopada 30: Łuczyński, Boruta — Gastro-nomia godz. 19: Zgierz, Śniechowskiego 30, YMCA — Jedność godz. 20 Moniuszki 4: Gałkowski, Pocztowiec — Łodzianka godz. 20: Daszyńskiego 38: Cieśliński.

Turniej juniorów rozpoczyna się na ringu w Zgierzu

Turniej pięściarski dla juniorów organizowany przez ŁOZB wywołał zrozumiałe zainteresowanie w łódzkim światku pięściarskim. Dotychczas zgłosiło się do turnieju około 40 zawodników. Dalsze zgłoszenia są przyjmowane. Chętni mogą również zgłaszać się jeszcze na walce oficjalnej w dniu 12 grudnia w lokalu Świetlicy Elektrowni przy ul. Daszyńskiego 58 o godz. 11. Tutaj również odbędzie się badanie lekarskie.

Pierwsze spotkania odbędą się w Zgierzu w niedzielę dn. 12 bm.

Przy stole tenisowym

Wyniki spotkań A i B klasowych

W ostatnio odbytych spotkaniach tenisa stołowego o mistrzostwa drużynowe Łodzi w klasie A i B, uzyskano następujące wyniki:

Klasa A: odbył się tylko jeden mecz Gwiazda — HKS 9:0 (3:6). W klasie B: Oratorium — Samorządowiec 9:0 (9:0), Iskra — Gdańszczanka 6:3 (6:3), Boruta — Budowlani 3:6 (2:7), Jedność — Czyn 9:0 (0:9), Gastro-nomia — Łodzianka 8:1 (7:2), Oratorium — Iskra 8:1 (7:2), Gdańszczanka — Samorządowiec 8:1 (3:6), Budowlani — Pocztowiec 7:2 (8:1) i Czyn — Łodzianka 5:4 (1:8).

„Puchar Tatr“ w Zakopanem

Największa impreza narciarska w Polsce — Obok narciarzy wielu państw europejskich, wystąpią zawodnicy radzieccy

Zakopane już niejednokrotnie było świadkiem wielkich imprez narciarskich o charakterze międzynarodowym, wystarczy chociażby wspomnieć przedwojenne zawody F. I. S. W latach wojennych stolica Tatr powoli odzyskuje swe dawne piękne tradycje i z każdym rokiem nasilenie imprez zakopiańskich i ich znaczenie wzrasta.

Punktem zwrotnym będą niewątpliwie zawody narciarskie o „Puchar Tatr“, wyznaczone w Zakopanem w dniach 23 lutego — 3 marca 1949 r. Zarówno ilość startujących zespołów zagranicznych, jak i poziom reprezentacji tej imprezy i zapewnią jej powodzenie. W Zakopanem nie zabraknie ani jednej ekipy państw Demokracji Ludowych, a zapewne też i zaproszone państwa skandynawskie nie odmówią udziału. Największą niespodzianką będzie jednak spodziewany start narciarzy radzieckich, którzy pierwszy raz wezmą udział w zawodach organizowanych w Polsce.

Na liście zaproszonych figurują zatem następujące państwa: Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria, Z. S. R. R., Rumunia, Jugosławia, Albania, Szwecja, Norwegia, Finlandia, a poza tym spodziewany jest jeszcze udział robotniczej reprezentacji Francji.

Konferencja wstępna z udziałem przedstawicieli Czechosłowacji odbyła się w schronisku na Kalatówkach i tutaj omówiono jeszcze we wrześniu zagadnienia natury sportowo-technicznej. Ustalony program „Pucharu Tatr“ obejmuje następujące konkurencje:

23. II. uroczyste otwarcie zawodów.
24. II. bieg na 18 km. dla mężczyzn i 8 km. dla kobiet.

25. II. skoki do kombinacji.

26. II. sztafeta 4 x 10 km.

27. II. konkurs skoków otwartych.

28. II. bieg zjazdowy otwarty i do kombinacji alpejskiej.

1. III. slalom do kombinacji alpejskiej.

2. III. slalom otwarty.

3. III. bieg na 30 km. (maraton narciarski).

Zwycięzcy w kombinacji alpejskiej i norweskiej (męskiej) oraz w kombinacji alpejskiej dla kobiet otrzymają puchary a poza tym zdobywcy trzech pierwszych miejsc we wszystkich konkurencjach otrzymają pamiątkowe plakiety złote, srebrne lub brązowe. Wybrano siedem komisji, których zadaniem jest przygotowanie i sprawne przeprowadzenie „Pucharu Tatr“. Zawody te organizuje na polecenie Głównego Urz. Kultury Fizycznej Polski Związek Narciarski w porozumieniu i współudziale Zarządu Uzdrowiska Zakopane.

Zapaśnicy Łodzi

uczczą, zawodami Kongres Zjednoczenia Partii

Celem uczczenia dnia KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO PARTII ROBOTNICZYCH zarząd ŁOZA postanowił urządzać zawody zapaśnicze. Zawody te odbędą się w dniu 12 grudnia (niedziela), a kapitan sportowy wyznaczył do nich następujących zawodników:

waga musza BEDNAREK (Gwardia) — ZIOMEK (ŁKS), waga kogucia BALWICKI (Włókniarz) — ŁAZARSKI (Gwardia), waga piórkowa MOTYLEWSKI (Włókniarz) — IGNASZEWSKI (Gwardia), waga lekka JASZCZAK (ŁKS) — URBANSKI (Gwardia), waga półśrednia KUBAT J. (ŁKS) —

KAWAL WE. (Gwardia), waga średnia RASALA ROM. (Włókniarz) — KUBAT M. (ŁKS) waga półciężka MATUSIAK (Gwardia) — ZDEP (ŁKS) i waga ciężka GLIŃSKI (ŁKS) — JALKIEWICZ (Gwardia). Jako rezerwową parę wyznaczono LENART (Gwardia) — OLEJNICZAK (ŁKS).

Dochód z powyższych zawodów przeznaczony będzie na rzecz funduszu budowy WSPÓLNEGO DOMU.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że zawody zapaśnicze zorganizowane na odbudowę Warszawy dały dochodu netto 6.695 zł.

Doroczny wyścig W-P-W

odbędzie się 1-9 maja lecz na zmienionej trasie

Chociaż Cześć woleliby przesunąć termin dorocznego wyścigu kolarskiego Warszawa - Praga na czerwiec, tym niemniej wyścig ten odbędzie się w dniach 1 — 9 maja, tak bowiem ustalono na konferencji, jaka się odbyła w „Głosie Ludu“ z przedstawicielami Polskiego Zw. Kolarskiego.

Miejsce startu oraz trasa wyścigu będą ustalone na konferencji z przedstawicielami „Rudego Pracy“ i Czechosłowackiego Zw. Kolarskiego. Możliwe, że trasa przyszłorocznego wyścigu będzie inna, ale termin zawodów powinien zostać utrzymany bowiem jest on ściśle związany z dwoma datami: Świętem Świata Pracy i Dniem Zwycięstwa.

Z. MICHAŁOWSKA



53)

— Czy to takie dziwne, — tłumaczył zmieszany, — przecież to ma związek z jej sprawą. Ja muszę przed wyjazdem zobaczyć się z nią.

— Obawiam się, że to będzie niemożliwe. Doktor zabronił stanowczo jakichkolwiek wzruszeń. Poza tym, nie wolno jej zupełnie rozmawiać.

— Czy stan jest bardzo groźny?

— No, nie wiadomo, co z tego wynika.

— Kto ją leczy, czy jakiś dobry lekarz?

— O, to niech już pan zostawi mnie — odpowiedziała urażona. — Wierzbicka, zapomniał pan, jest w moim zakładzie, pod moją — podkreśliła — opieką. Doktora Wrońskiego pan zna? To sława w naszym mieście.

Pożałowała w tej chwili, że wymieniła nazwisko lekarza. Łęcz na pewno skomunikuje się z nim i tamten duren gotów mu pozwolić na widzenie.

— W ogóle uważam, że w dużej mierze pan jest winien tej całej choroby. Niepotrzebnie ją pan irytował swoimi odwiedzinami i namawianiem do powiedzenia prawdy. Jej jest potrzebny przede wszystkim spokój i oderwanie od

dawnego życia. A pan ciągle rozdrażnia dawne rany. I po co? Jej jest u nas zupełnie dobrze. Jest zadowolona ze swego losu. Postaram się ją zwolnić za jakiś rok może. Wyjdzie za mąż za tego swego narzeczonego i zapomni o koszmach przeszłości.

— Narzeczonego?

— Nie wiedział pan o tym? Ten młody Zbyszek Zwoliński. Przychodzi do niej często, a i ona bardzo się cieszy, z jego odwiedzin. Nic dziwnego. Zwoliński ma dużo młodzieńczego uroku, może wzbudzić miłość w sercu kobiety. Nawet, tak rozgoryczonej, jak Wierzbicka.

Była zadowolona z efektu, Łęcz był najwyraźniej zaskoczony. Milczał jakiś czas.

— Tym bardziej, przypuszczam, że chce teraz oczyścić swą opinię. Jeżeli jest niewinna, postara się dołożyć wszelkich starań, by wyjść jak najprędzej i zacząć nowe życie z tym swoim... Zbyszkim.

— Na razie jest to niemożliwe. Doktor zalecił przede wszystkim spokój. Rozumie pan, że rozmazywanie dawnych historii dobiłoby ją zupełnie

— Ano, — westchnął — to będziemy czekać.

— Ach, niech pan sobie wybiję to z głowy i przestanie się tym trapić. Warto marnować sobie nerwy dla jakiejś tam arestanki. Porozmawiajmy lepiej o czymś weselszym — zmieniła szybko temat.

Wiedziała jakim było dla niego wysiłkiem mówić o innych sprawach. Mimo, iż próbowała prowadzić rozmowę dowcipnie i wesoło, nie udało się jej rozruszać Łęczy. Był aż do końca wieczoru sztywny i etykietałny, mimo pozornego ożywienia. Czuli, iż nie przestaje myśleć o tamtej.

Odwrócił ją swoim autem pod bramę więzienia i pożegnał z przesadną grzecznością i z pozorami przyjaźni.

Ale nie oszukał jej. Wiedziała, że miał do niej żal.

Przytrzymała na pożegnanie jego rękę. Spojrzała ciepło.

— Proszę nie zapominać o mnie, pannie Ryszardzie. Każde spotkanie z panem to dla mnie bardzo dużo w mojej szarzyźnie więziennej. Jest pan przecież jedynym moim przyjacielem.

— Dziękuję. W tych dniach zadzwonię do pani. Do widzenia.

Chciała mu jeszcze coś powiedzieć, ale już strażnik więzienny otworzył bramę i stał czekając. Weszła w ciemną korytarz. Charakterystyczny odór żelaznych płyt chodnika uderzył jej nozdrza. Jakież to wszystko tutaj zaczynało być wstrętnie! Jak miała już tego dość!

Poszła do swego prywatnego mieszkania. Obmierzły zapach przyszedł z nią i tutaj. Rozpyliła w powietrzu smugę wody kolońskiej. Zdjęła zniechęcona

futro z ramion, zsunęła pantofle, Wyciągnęła się na tapczanie.

A więc porażka! Pan prokurator okazał się nieczuły na kobiece powab dyrektorki więzienia. A wieczór zapowiadał się tak ciekawie, gdyby nie ta rozmowa o Wierzbickiej. A może lepiej by było nawet, gdyby już nareszcie uwolnił ją stąd. Poszłaby sobie w świat i ślad by po niej zaginął. Zrzuciłby ten ciężar jak mowę, z serca i przestałby o niej myśleć.

Kto wie zresztą? Taki wariat jak Łęcz, gotów poczuwać się wobec niej do pewnych obowiązków i nadal, po wyjściu z więzienia, Na pewno zechce zaopiekować się nią. Będzie ją często widywał i...

Nie, to nonsens! Skąd taka prosta, nie wykształcona kobieta, bez ogłady i wychowania, w dodatku bezbarwna i nieciekawa, mogłaby się podobać Łęczowi, taktemu wybrednemu znawcy kobiet. Nie, to tylko zwykłe skrupuły prze czulonego sumienia. W każdym bądź razie, lepiej, żeby się nie widywali. Teraz, kiedy jest chora, zabronienie wizyt będzie wydawało się zupełnie zrozumiałe.

Na drugi dzień, jak się tego właśnie obawiała Ewa, Łęcz poszedł do doktora Wrońskiego. Młody doktor powitał go z ożywieniem.

— Znam oczywiście pana prokuratora. Ktożby pana nie znał?

— Przychodzę do pana z prośbą. Właśnie natyru zawodowej. Leczy pan w więzieniu arestankę, Janinę Wierzbicką. Poważny podobno wypadek?

(D.C.N.)

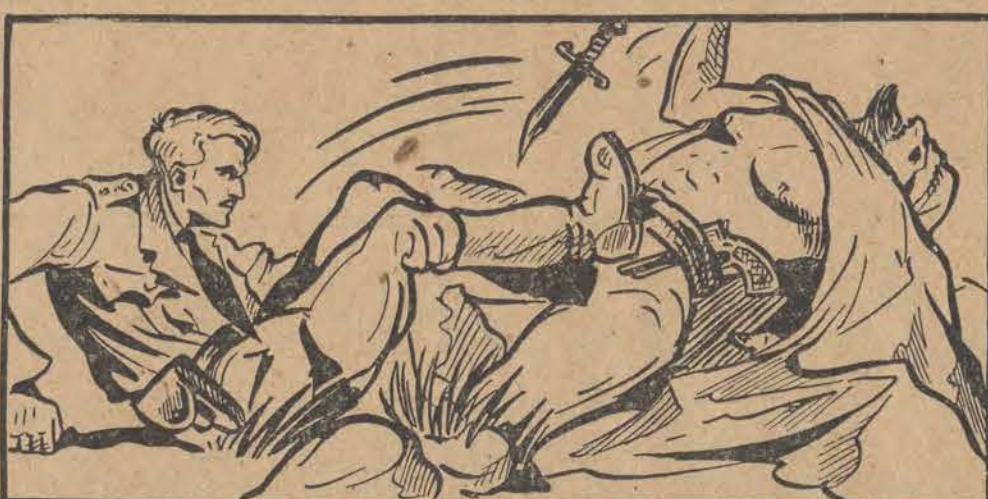
MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohater-
skich lotników polskich

(88)



Nagle ręka trzymająca rewolwer wymierzony wprost w Mrocza podniosła się gwałtownie do góry, uderzyła w szybę i... zniknęła. Na brzęk stłuczonej szyby chorąży razem z Drzazgą wyskoczyli na dwór, i stanęli na progu jak wyry. Na ziemi leżał Krzycki, a na nim potężny Arab w zawoju na głowie.



Patrzącym wydawało się, że oto nadeszła ostatnia chwila dla porucznika, albowiem Arab wznosił do góry krótki, zakrzywiony nóż i przesyłał nim powietrze. Krzycki jednak ostatnim wysiłkiem swych mięśni przekreślił się trochę i uniknął ciosu.

Dwaj przyjaciele stali u drzwi jak zahipnotyzowani, patrząc na tę straszną walkę. Wreszcie Mroczek chwycił za broń, ale w tej samej chwili Krzycki złapał zręcznym chwytem za dłoń przeciwnika, wykręcił mu ją, poczym uniósłszy się lekko, potężnym uderzeniem zrzucił go z siebie. Ogluszony Arab leżał nieruchomo.



Walka była skończona. Na jej odgłos zdążyli już nadbiec wartownicy, którzy zabrali omdlałego napastnika, a Krzycki opowiedział przyjaciółom co się stało: — Usłyszawszy podejrzany szmer u drzwi wyskoczyłem na dwór, myśląc, że nas podsłuchują. Tu natknąłem się na szekia, który mierzył przez okno z rewolweru. Resztę już wiecie...

Świeży transport!...

Walek jest terminatorem u szewca. Nie bardzo mu się tam powodzi. Majstrowa jest bardzo skąpa. Pewnego razu na obiad daje mu odrobinę mięsa. Walek patrzy smutnie na talerz i wreszcie poczyną płakać.

— Czemu ryczysz? — zwraca się do majstrowa. — Chory jesteś? — Nieee — odpowiada Walek becząc. — Tylko mi żal tego wola. Warto go było dla takiego kawałka mięsa zabijać?...

Pan Bąbelek siedzi w restauracji. Zamówił szynceł wiedeński. Mija piętnaście minut, pół godziny, godzina, a kelniera — nie ma.

Przechodzi właściciel restauracji. Bąbelek, zdenerwowany do ostatniego stopnia, przywołuje go do siebie:

— Panie restauratorze!... — Słucham pana... — Czy ten kelnier, który mnie obsługuje, zostawił liczną rodzinę?

Pan Teofil wyraził się śledząc w towarzystwie w ten sposób:

— Moja żona jest tęgą jak beczka, ale robi wszystko co może, żeby schudnąć. Ona na wet nie czyta wiadomości pisanych „tłustym drukiem“...

W firmie „Koper, Ogórek i S-ka“ pracuje w charakterze buchaltera pan Piórkiewicz. Niska pensja i wiele kłopotów doprowadziły do tego, że pan Piórkiewicz jest wiecznie zde nerwowany, przepracowany, zaferowany. Wreszcie zdobył się na odwagę i poszedł do szefa:

— Panie dyrektorze! Jestem już u pana od trzech lat buchalterem i pracuję za trzech, wobec czego muszę pana prosić o podwyżkę... — O podwyżkę nie ma mowy — odezwał się szef — ale niech mi pan wskaże tych dwóch pracowników, za których pan pracuje, to ich z miejsca oddadę...

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE
Dr PROCHACKI specja-
lista skórno - wenerycz-
ne 12-2, 4-6. Legio-
nów 17. 12559k
Dr VOGEL, specjalis-
ta chorób kobiecych,
akuszeria. Narutowi-
cza 4, tel. 260-92. 12488k
Dr RÓŻYCKI, specjalis-
ta chorób kobiecych
akuszerii. Przyjmuje
2 - 6. Piotrkowska 33. 12468k
Dr LENIEWSKI, cho-
roby kobiece, akusze-
ria, przyjmuje 3 - 7
Sienkiewicza 51, tel.
181-47. 12467k
Dr SIENKO specjalis-
ta skórno - wenerycz-
ne 13-14, 16-18 Kiliń-
skiego 132. 12466k
Dr MIECZYSLAW
KOWALSKI specjalis-
ta chorób wenerycz-
nych skórnych Al. 1
Maja 3. 12460k
Dr MAJEWSKI, choro-
by kobiece, wewnątrz-
ne Legionów 1/3 - 1
Tel. 218-82. 12519k
DOKTOR ZAURMAN
specjalista: skórno, we-
neryczne 8 - 10, 5-7
Narutowicza 2. 12492k

Dr ZOFIA KOŁSUT
choroby kobiece. Aku-
szeria przyjmuje Łódź,
Piotrkowska 70 tel.
212-22 godzina 3-5 pp.
12726k

DENTYŚCI
DENTYSTA WODNIC-
KI Stanisław, specja-
list: korony, mostki
porcelanowe Andrzejka
11, tel. 154-12. 12465k

FELCZERZY
STARSZY felczer Gra-
staba, długoletni prak-
tyk szpitala skórno-
wenerycznego. Główna
na 62-76 18-20 12541k

Kupno - Sprzedaż
ZEGAREK, złoto, sre-
bro, kamienie kupuje
„Omega“ Piotrkowska
4 poleca: gwarantowa-
ne wyroby złote 11756k
SREBRO (złom, mone-
ty) stale kupujemy. Sklep zegarmistrzo-
wski. Więckowskiego
(dawn. Śródmiejska) 6.
12514k
KUPIMY place (śródmie-
skie) Plac Wolności
6-4. 12723k

KAPELUSZE damskie
męskie duży wybór po-
leca sklep Piotrkow-
ska 223. 12511k

SREBRO i złoto, złom
kupujemy. „Warys“
Piotrkowska 37. 12536k

KAPELUSZE damskie
męskie duży wybór po-
leca sklep Piotrkow-
ska 190. 12493k

MEBLE stołowe sypial-
niane pojedyncze wyko-
nanie solidne poleca
Jan Antek, Gdańska
42. 12618k

SPRZEDAM zimowe
palto męskie stan dobry
Strzelewo Kaniowskich
18 m. 3. 12670k

SPRZEDAM samochód
osobowy Opel Super
stan bardzo dobry Sta-
lina 30 Sampełski. 12677g

SPRZEDAM magiel rę-
czną wiadomość Odyń-
ca 7 m. 3. 12679g

KUPUJEMY srebro
złom w każdej postaci,
Wytwórnia Wyrobów
Szlachetnych Piotrkow-
ska 112. 12717g

RÓŻNE

LEGITYMACYJNE
zdjęcia na poczekaniu,
— amatorskie szybko,
solidnie Stalina 6. 12608g

BEYCZESY zanim kupi-
sz, obejrzyj u Wojcie-
chowskiego Piotrkow-
ska 59, poprzeczna ofi-
cyna. 12488k

PRACOWNIA KOŻU-
CHOW poleca za-
pieniać kożuchy oraz
blamy barankowe —
przyjmuje zamówie-
nia. Łódź, Jaracza 13
12615k

LINOLEUM, TAPETY,
WIECZNE PIORA, OZ-
DOBY CHOINKOWE —
poleca Chajna, Piotrkow-
ska 118. 12633k

AKUMULATORY sa-
mochodowe, radiowe,
motocyklowe, telefoni-
czne specjalne dla Die-
sli. Reprowanie, tado-
wanie. „Akumulator“
Andrzejka 38, tel. 165-25
— wytrzymują do
trzech lat. 12289k

DOM SZTUKI poleca
imieninowe prezenty
obrazki od 2500 — do
najszlachetniejszych mi-
strzów, kryształ, por-
celanę. Piotrkowska
84. 12439k

ZGINĄŁ pies spaniel
brazowy z szarym dnia
6. 12 w okolicy Piotrkow-
skiej między godz.
2-3 ppół. Miał szelki
brazowe podbite wianio-
wym suknem. Odprowa-
dzić za nagrodą. Piotr-
kowska 78 m. 12 mie-
dy godz. 9-15. 12718g

Kalendarz na rok 1949



PORADNIK ROLNIKA

Już jest do nabycia

STRON 416

We wszystkich punktach sprzedaży gazet
w rozdzielaczu K. S. W. „Prasa“
i u kolektorów partyjnych

CENA ZŁ 100

Po cenie ogólnej zł 60 można jeszcze zamówić
w przedpłacie do dnia 31-go grudnia 1948 roku
w każdego listonosza 100 w Urzędzie Pocztowym

BEZ PORADNIKA ROLNIKA — NIE MA DOBREGO ROLNIKA

ZDJĘCIA legitymacy-
jne (retuszowane) w
tym samym dniu: Pio-
trkowska 117. 12722k

NAUKA

SZKOŁA Samochodowa
przyjmuje zapisy do
dnia 11 bm. Łódź, Wol-
czajska 27. 12621g

ZAPISY na 3-ny Kurs
Kroju i Modelowania
ubrań damskich i bie-
lizny. Informacje Pio-
trkowska 24 m. 7 go-
dziny 10-12 16-18. 12704k

KROJU, modelowania,
szycia ubrań damskich,
dziecięcych, bielizniars-
stwa, gorseciarstwa
wyuczają kursy Insty-
tutu Przemysłowo-Rze-
mieślniczego. Próchni-
ka 25. 12125g

MATEMATYKI, fizy-
ki, chemii udziela stu-
dent. Łódź 1, skrytka
220. 12680g

ZAPISY do 15 grudnia
zakreślone. Kurs kro-
ju, szycia, modelowa-
nia Instytutu Przem-
ysłowo-Rzemieślnicze-
go, Południowa 20. 12683g

PAŃSTWOWE Zjedno-
czone Zakłady Przem-
ysłu Pończoszniczego Nr
1 zatrudnią natych-
miast wykwalifikowa-
ne cerowaczki na jed-
wab. Zgłoszenia przy-
jmuje Wydział Personal-
ny. Łódź, Sienkiewicza
65. 12654k

GŁÓWNEGO księgo-
wego zatrudni natych-
miast Spółdzielnia Bu-
downictwa Wiejskiego,
Piotrkowska 26. 12719g

POTRZEBNA pomoc
domowa z referencja-
mi na przychodnie, Ze-
romskiego 80-24. 12678g

POTRZEBNA pomoc
domowa. Zgłaszać się
Sienkiewicza 29 m. 32
12727k

Teatr „OSA“ Traugutta 1
(w sali „Sireny“)

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.30

„PORWANIE SABINEK“
z JOZEFEM WĘGRZYNYM

Kasa czynna przez cały dzień od go-
dziny 10-ej — tel. 272-70. 12649-k

ZAGUBIONO

ZGUBIONO leg. szkol-
ną tramwajową Frą-
czak Stefania Szczepi-
ska 84. 12681g

SKRADZIONO kartę
rejestracyjną RKU —
Łódź, dowody osobiste
Mański Konstanty Ko-
łodziejska 14. 12682g

SKRADZIONO kartę
rejestracyjną handlo-
wą, rachunek z Cen-
tek. Radom kwit po-
datkowy. Góral Geno-
wefa Radom Bekier-
manów 10. 12682g

LOKALE

ZAMIENT 2 pokoje
z kuchnią wygodny śró-
mieście na 3-4 pokoje
wygodny. Wiadomość
„PRASA“ Piotrkow-
ska 55. 12723b

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 przedstawienie popular-
nej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki
z diablem“

TEATR „MELODRAM“

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godzinie 19.15 „GODY WESELE“
— widowisko ludowe w układzie i reżyserii
Leona Schillera.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

ul. 11 Listopada 21

Dzisiaj o godzinie 19.15 sztuka I. Erenburga
„LEW NA PLACU“

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 sztuka T.
Rattigana „Kadet Winslow“

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243.

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19 min. 15
„PIĘKNA HELENA“

Teatr „OSA“ Traugutta 1

(w sali „Sireny“)

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta
o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem
komedia muzyczna „PORWANIE SABINEK“
z J. Węgrzyńcem na czele nowego zespołu.

UWAGA DZIECI

Teatr Lalek „Faramuska“ czynny w nie-
dziele i święta godz. 12 i 14 w sali Komit-
kowej Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a. Pro-
gram składany. 12435g

KINA

ADRIA — „Ostatni Etap“

BAŁTYK — „Krakati“

BAJKA — „Zakazane piosenki“

GDYNIA — Program aktualności Kraj. i
Zagr. Nr. 41

HEL — „Czerwony krawat“

MUZA — „Przygoda na wakacjach“

POLONIA — „Pieśń tajni“

PRZEDWIOSNIE — „Trzech p. Ludwików“

ROBOTNIK — „1-go Maja w 1948 roku
w Moskwie“

ROMA — „Na morskim szlaku“

REKORD — „Sąd Narodów“

STYLOWY — „Dzieci ulicy“

SWIT — „Jasne łany“

TĘCZA — „Młodzi idą“

TATRY — „Baryeczka“

WISLA — „Harry Smith odkrywa Amerykę“

WŁOKNIARZ — „Krakati“

WOLNOŚĆ — „Zygmunt Kłosowski“

ZACHĘTA — „Tchórz“

Program radiowy na czwartek

ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe. 12.20 Mu-
zyka polska. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30
Śpiewamy piosenki. 16.00 Dziennik popoł-
udniowy. 16.30 Rozmowa ze starym dzia-
łem rewolucyjnym. 16.50 Historia ruchu ro-
botniczego w Polsce międzywojennej. 17.05
Ludowe pieśni bułgarskie. 17.20 Kameralna
muzyka radziecka. 18.00 Dla każdego coś mi-
łego. 19.40 Wszelchnia radiowa. 20.00 Dzien-
nik wieczorny. 21.00 Matka. 21.45 Pieśni ma-
sowe. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Czytajcie „Express Ilustrowany“

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń
Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILLUSTR.“ — Prenum. mies. zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Zwirki 17. PKO Nr VII-1331. D — 034527.